



Kilka uwag
o projekcie nowej ustawy
łowieckiej dla Galicyi.





Kilka uwag

o projekcie nowej ustawy

łowieckiej dla Galicyi

w zestawieniu z odnośnymi przepisami ustawy łowieckiej dla Moraw z dnia 20. grudnia 1895. Dz. u. kr. Nr. 66. z r. 1896. i ust. łow. państwa niemieckiego, z dnia 15. lipca 1907. zbiór ustaw str. 207.





1465

Czytając postanowienia nowej ustawy łowieckiej, uchwalonej na posiedzeniu Wysokiego Sejmu dnia 10. października 1907 r., zauważyłem w ustawie tej tyle nieprzychylnych dla rozwoju łowiectwa przepisów, że mimowolnie powziąłem myśl porównania ich z przepisami ustaw innych krajów. Spisane porównanie z ustawą dla Moraw i Niemiec podałem do „Łowca“, którego Redakcyja łaskawie przedruk ich w N^{ch} 9 i 11-tym r. 1908 rozpoczęła.

Prócz tego kazałem te „uwagi“ wydrukować w osobnej broszurce, by czytelnik miał lepszy ich przegląd.

Do tego skłoniła mnie i ta okoliczność, że chcę tę broszurkę posłać i tym znajomym mi Panom myśliwym, co do których nie mam zupełnej pewności, że prenumerują „Łowca“.

W ten sposób chciałbym się przypomnieć ich łaskawej pamięci.

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
BIBLIOTEKA

Nr 1465

Projekt nowej ustawy łowieckiej uchwalony przez Wysoki Sejm dnia 10 października 1907 r., a będący przerobieniem dotychczas obowiązującej u nas ustawy łowieckiej z dnia 5 marca 1897. dz. u. kr. Nr. 71. ex 1897. wprowadza następujące inowacye:

I. Na okręg samoistnego prawa polowania wystarcza nieprzerwana powierzchnia 60 hektarów, jeśli posiadłość składa się przeważnie z łąk; pól lub ogrodów (§. 4. ustęp 3-ci).

II. Sztuczne okręgi samoistnego polowania (§. 4. 3).

III. W miejsce dotychczasowych okręgów polowań gminnych wprowadza nowa ustawa okręgi polowań zbiorowych (§. 7.)

IV. Czynność przeprowadzania aktu licytacji polowań zbiorowych (dotychczas gminnych), porucza naczelnikom gmin (§. 18. ustęp 2-gi), dotychczas licytacje przeprowadzały Starostwa.

V. Nadaje Starostwu prawo ustanawiania myśliwego do wykonywania prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego (§§. 7, 23, 35).

VI. Udziela pozwolenia odstrzeliwania sarn (siut) przez 2 miesiące (wrzesień i październik), tudzież łąn przez dwa miesiące (sierpień, wrzesień) każdego roku (§. 43.).

VII. Upoważnia władzę polityczną do usta-

koszt uprawnionych do polowania tępiły niedźwiedzie, wilki, rysie, żbiki i dziki (§. 54.).

VIII. Upoważnia właścicieli sadów ogrodzonych i w pobliżu domów i zabudowań gospodarczych położonych do „zabijania“ i „zabierania“ zajęcy i królików (§. 56 ustęp 4-ty).

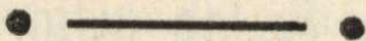
IX. Zwiększa odpowiedzialność właścicieli okręgów samoistnego polowania za szkody przez dziki zrządzone §. 57.

X. Zaprowadza instytucję sądów rozjemczych które mają załatwić wszelkie żądania wynagrodzenia szkód przez polowanie i zwierzynę zrządzone (§. 65 — 73).

XI. Postanawia, że karta myśliwska zawierać powinna nieodłączną od niej fotografię właściciela (§. 90.)

Wyda się może niewłaściwem łaskawym czytelnikom, że zestawiać zamierzam przepisy ustawy dla Moraw, z roku 1896. z naszą nową ustawą z r. 1907.; czynię to dlatego, ponieważ w starej tej ustawie morawskiej znalazłem instytucję sądów rozjemczych o wiele dokładniej uformowaną, niż w ustawie naszej z roku 1907., a ponadto i z innych względów, które łatwo sami łaskawi czytelnicy odgadną. Ustawa łowiecka dla Niemiec, w nagłówku przytoczona, jest ustawą postępową, powstałą 2 miesiące przed ustawą naszą łowiecką nową, mimo to niema tak daleko jak nasza, idących zarządzeń obowiązuje w całej monarchii niemieckiej z wyłączeniem Hannoweru, krajów Hohenzollernów i wyspy Helgolandu.

Pisząc „Uwagi“ chciałbym się ograniczyć na samem zestawieniu odnośnych przepisów ustaw; jeśli tu i ówdzie nasunie się jakie spostrzeżenie, proszę tego nie uważać za chęć pisanja krytyki z mej strony.



1. i II. §. 4. naszej nowej ustawy łowieckiej powiada, że uprawnienie do samoistnego wykonywania prawa polowania służy:

1. posiadaczowi nieprzerwanej powierzchni gruntu, która wynosi co najmniej 115 ha. ~~Jeśli posiadłość taka składa się przeważnie z pól, łąk lub ogrodów wystarcza powierzchnia 60 ha.~~

2. gminie jako takiej, jeśli grunta stanowiące majątek lub dobro gminy, wynoszą co najmniej 115 ha. ~~względnie 60 hektarów.~~

3. ~~Posiadaczom siadającym ze sobą bezpośrednio parcel, w łącznej powierzchni przynajmniej 115 ha. względnie 60 ha, którzy w tym celu zawrą ze sobą dobrowolną umowę i o niej polityczną władzę powiatową uwiadomią.~~

§. 4. ustawy dla Moraw przyznaje uprawnienie do samoistnego prawa polowania posiadaczowi nieprzerwanej przestrzeni gruntów o powierzchni minimum 115 ha, a gminie również wtedy, jeśli grunta stanowiące majątek gminy wynoszą co najmniej 115 ha nieprzerwanej powierzchni.

W myśl §. 3. ustawy łowieckiej niemieckiej prawo polowania może być wykonywane tylko przez...

tych okręgach polowania, Eigenjagdbezirken) i okręgach polowania zbiorowego (Gemeinschaftlichen Jagdbezirken), tudzież na powierzchniach, które są przyłączone do okręgów polowania samoistnego, lub dodane do okręgów do polowania zbiorowego, a §. 4:2 tejże ustawy postanawia, że te okręgi muszą mieć co najmniej 75 ha, nie przerwanej powierzchni.

Wyjątki od wymaganej 75 ha. nieprzerwanej powierzchni do samoistnego prawa polowania zawiera ustawa niemiecka tylko co do miejsc ogrodzonych, do których zwierzyna dostać się, ani z nich wydostać się nie może §. 41 (który porównałbym z §. 6. naszej ustawy nowej z nieznanym w naszej ustawie zakazem polowania w tych miejscach ogrodzonych na zwierzynę skrzydłą, która na sąsiednim terenie samoistnego polowania ma swą siedzibę, (heimisch ist).

Ustawa ma tu prawdopodobnie na myśli zabezpieczenie praw hodowców bażantów.

Dalsze wyjątki od wymaganej 75 ha. powierzchni, wymienia ustawa niemiecka w §§. 9, 10 i 11-tym. Powiada mianowicie, że samoistny okręg może być za taki uznany mimo, że nie posiada 75 ha, jeśli gruntów tych nie można żadną miarą złączyć z okręgiem samoistnym, lub jeżeli właściciel lasu o powierzchni 750 ha, wśród których okręg ten 75 ha nie mający jest położony, wynając go na polowanie nie chce (ze względu na należne odszkodowanie przez zwierzynę zrzadzone)

Są to jednak wyjątki, których usunięcie zależy każdej chwili od woli posiadacza samoistnego okręgu polowania, a które ustawa jako ostateczność przewiduje.

Tworzenia sztucznych okręgów polowania samoistnego, po myśli §. 4: 3. naszej nowej ustawy łowieckiej, nie przewiduje i nie uznaje zatem ani ustawa dla Moraw, ani postępową ustawą niemiecką.

Aby zaś doniosłość tego §. 4: 3 dokładnie zrozumieć, trzeba sobie uprzytomnić, że do utworzenia tego sztucznego okręgu samoistnego polowania wystarcza, w myśl brzmienia tego § fu, porozumienie się samo posiadaczy siąsiadujących parcel i uwiadomienie o dokonanym fakcie władzy, a dopiero §§. 8. 9 i 10 zawierają niektóre ograniczenia, tudzież, że tenże §. nie określa ilu ma lub może być tych posiadaczy, którzy na tych 115 ha. względnie 60 ha. złożyć się mają, a §. 14., ustęp 2-gi nie określa wyraźnie ilu myśliwych może na takim okręgu polować tylko mówi ogólnikowo, o „odpowiedniej“ ilości myśliwych.

III. §. 7. nowej ustawy łowieckiej powiada: że wszelkie inne grunta położone w obrębie gminy miejscowej i na obszarze dworskim, które nie mają 115 ha., względnie 60 ha. nieprzerwanej powierzchni, nie są zwierzyńcami, lub co do których samoistne prawo polowania nie zostało zgłoszone. stanowią okręg polowania zbior-

Wykonywać prawo polowania w okręgach polowania zbiorowego można:

1. albo przez wydzierżawienie polowania w okręgu albo,

2. przez powierzenie prawa polowania ustanowionemu myśliwemu.

§. 8. ustawy łowieckiej dla Moraw postanawia:

Grunta położone w granicach (in der Gemarkung) gmin, co do których nie zachodzą warunki samoistnego okręgu polowania, albo co do których samoistne prawo polowania nie zostało ogłoszone, lub też, który z pod wykonywania na nich polowania nie są wyłączone (auf welchen die Ausübung des Jagdrechtes nicht ruht) tworzą okręg polowania zbiorowego, które przez polityczną władzę powiatową, na rzecz właścicieli gruntów, ma być wydzierżawione.

§. zaś 24. ustawy morawskiej zaznacza, że jeśli prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego nie uda się w drodze publicznej licytacji wynająć, ma władza polityczna powiatowa po wysłuchaniu zwierzchności gminnej, fachowca do wykonywania tego prawa polowania na tak długo ustanowić, aż się nie uda polowanie to na pozostały okres 6-cio lecia wydzierżawić.

§. 7. ustawy łowieckiej niemieckiej opiewa:

Wszelkie powierzchnie gruntów w gminie lub na obszarze dworskim, które nie należą do samoistnego okręgu polowania, a mają co naj-

mniej 75 ha nieprzerwanej powierzchni, stanowią okręg polowania zbiorowego.

§. 29. ustawy niemieckiej powiada:

Użytkowanie polowania w okręgu polowania zbiorowego następuje z reguły przez wydzierżawienie.

Za pozwoleniem władzy okręgowej (des Kreis-ausschusses) może zarządzający polowaniem (Jagdvorsteher) postanowić, że polowanie to ma być zupełnie niewykonywane (gänzlich ruhen), albo na rachunek współwłaścicieli (Jagdgenossenschaft) najwyżej przez 3 ustanowionych strzelców wykonywane.

Jak z tego widzimy postanowienia co do wykonywania prawa polowania w okręgach zbiorowych, są tak w naszej ustawie nowej, jak i w ustawach morawskiej i niemieckiej podobne, z tą różnicą, że ustawa niemiecka powiada, iż polowania zbiorowe może być za zgodą władzy okręgowej zupełnie nie wykonywane. Z nazwą tą „der ruhenden Jagd“ dość często spotyka się w ustawie łowieckiej niemieckiej — w ustawie naszej z wyjątkiem przepisu §. 45. lit. c. i w ustawie morawskiej niema ona szerszego zastosowania, tu całych okręgów polowania, na którychby polowanie zupełnie spoczywało — niema. Spoczywa polowanie jedynie na parcelach pojedynczych z pod wykonywania polowania wyjętych, jak: cmentarze i grobowce (§. 50-ty nowej naszej ustawy), w ogrodach, parkach i innych miejscach zamkniętych; (§. 6) ustawy dla Morawii o czem później będzie mowa.

IV §. 18. nowej naszej ust. łow. postanowia, iż:

Po ustanowieniu okręgów polowania samoistnego i zbiorowego, zarządza władza polityczna powiatowa wydzierżawienie prawa wykonywania polowania w okręgach polowania zbiorowego.

Czynności te przeprowadza naczelnik gminy w poruczonem zakresie działania.

W myśl §. 8. ust. 2. ustawy łowieckiej dla Moraw, czynność przeprowadzania licytacji polowań zbiorowych przeprowadzają polityczne władze powiatowe, więc przepisy te są analogiczne z przepisami do dziś dnia obowiązującej u nas ustawy łowieckiej z dnia 5. marca 1897.

§. 16. ustawy łowieckiej dla Niemiec brzmi:

Właściciele gruntów okręgu polowania zbiorowego, stanowią stowarzyszenia łowieckie prawnie uznane (die Rechtskräftigkeit besitzt).

Zawiadywanie sprawami tego stowarzyszenia, sądowe i poza sądowe zastępstwo, sprawuje zarządzający polowaniem (Jagdvorsteher). Jest nim naczelnik gminy, (burmistrz, przełożony dóbr).

§. 17. ustawy powiada, że do tych zarządców polowań należy ustanawianie kilku okręgów polowania zbiorowego z jednego okręgu gminnego, łączenie kilku okręgów gminnych w jedną całość, łączenie parcel nie wchodzących w okręg pewnego polowania samoistnego, lub zbiorowego (po myśli § 4:2). Do nich należy umowa co do wysokości czynszu dzierżawnego. Postanowienia i umowy co do czynszu dzierżawnego, winien zarządzający do publicznego wyłożyć przeglądu na dwa tygodnie a wyłożenie to ogłosić.

10

Podczas wyłożenia, może każdy interesowany właściciel gruntu przeciw warunkom wnieść zarzuty do władzy okręgowej (Kreisausschuss) względnie (Bezirksausschuss).

§. 21. ustawy tej powiada:

„Wydzierżawienie prawa polowania ma przeprowadzać zarządzający polowaniem (Jagdvorsteher)“.

Zaznaczyć tu wypada, że w objaśnieniach do §. 21. czytamy, że wprawdzie wydzierżawienie prawa polowania najpożądańsze byłoby, celem uniknięcia samowoli zarządzającego, drogą publicznej licytacji, lecz że ta droga nie jest wyłączną i że polowanie może być ze względów na ochronę kultury łowieckiej lub polowej wydzierżawione także z wolnej ręki lub w inny sposób.

Jak z tych paragrafów zauważyć można ustawa łowiecka dla Morawy porucza tak ustanowienie okręgów polowań, jak i przeprowadzenie całej licytacji politycznej władzy powiatowej, ustawa niemiecka porucza to wszystko „dem Jagdvorsteher“ czyli Naczelnikowi gminy, we własnym zakresie działania, a nowa nasza ustawa łowiecka jest kombinacją jednej ustawy i drugiej; okręgi polowań ustanawiać ma Starostwo, a licytację przeprowadzać ma naczelnik gminy, ale w poręczonym zakresie działania.

V. §§. 7, 23 i 35 nowej naszej ustawy łowieckiej, a w szczególności §. 23 nadaje politycznej Władzy powiatowej prawo ustanowienia możliwego

do wykonywania prawa polowania w okręgu polowania zbiorowego jeśli takowe w drodze publicznej licytacji wydzierzawić się nie da.

§. 24. ustawy łowieckiej dla Moraw, jest analogiczny z powyższymi przepisami §. 7, 23 i 35 ustawy łowieckiej naszej, tak co do okoliczności, od których zawisłe ustanowienie myśliwego, jak i co do sposobu wykonywania polowania, pokrywania wydatków i pobierania dochodów z tego rodzaju użytkowania z polowania.

§. 20. ustawy łowieckiej dla Niemiec powiada, że jeśli polowania zbiorowego okręgu, nie uda się wydzierzawić w drodze licytacji, może zarządzający polowaniem za zezwoleniem Kreis-ausschussu (Bezirksausschussu) postanowić, że polowanie ma albo zupełnie być niewykonywane (gänzlich ruhen), albo na rachunek stowarzyszenia łowieckiego (Jagdgenossenschaft), najwyżej przez 3 ustanowionych myśliwych wykonywane.

Z tego wynika, że przepisy §. 7, 23, 35, zastępujące mglisty przepis końcowy §. 18 ustawy łowieckiej naszej z dnia 5 marca 1907 nie są obce ustawodawstwu łowieckiemu morawskiemu i niemieckiemu, że zatem użytkowanie z polowania zbiorowego przez ustanowienie myśliwego, któryby takowe na rachunek gminy wykonywał, dopuszczone jest w ustawie jednej i drugiej, nie tylko naszej.

Różnica polega w tem, że unas i w Morawach ustanawia polityczna władza powiatowa jed-

polowaniem, może ich ustanowić w miarę okoliczności od jednego do trzech, zawsze jednak za zezwoleniem władzy.

VI. Przepisy o ochronie zwierzyny zaczynają się w nowej naszej ustawie od pozwolenia do strzelania siut (siarn) w miesiącach wrześniu i październiku, a łań w miesiącach sierpniu i wrześniu.

§. 46. ustawy dla Moraw pozwala strzelać łań przez 3 miesiące. (listopad, grudzień, styczeń) — sarny zebrania strzelać przez cały rok.

§. 39. ustawy dla Niemiec pozwala strzelać łań przez pół października (od 15/10), listopad, grudzień, styczeń, a sarny (siuty) przez listopad i grudzień każdego roku.

Jak więc z tego widzimy, nietylko u nas, ale i w Prusiech wolno będzie „zabijać i zabierać“ łań i siuty. Stara jednak ustawa dla Moraw jeszcze nie przystąpiła dotychczas do otwartej walki z feminizmem, bo niełaskawą jest tylko dla łań.

VII. § 54 nowej naszej ustawy łowieckiej opiewa: „Na właścicieli samoistnych okręgów myśliwskich, dzierżawców polowań, oraz ustanowionych myśliwych, wkłada się obowiązek tępienia o każdej porze, niedźwiedzi, wilków, rysi, żbików i dzików.

Wrazie stwierdzonego zaniedbania tego obowiązku, władza polityczna zarządzi w jak najkrótszym czasie, po poprzednim upomnieniu, tępienie wymienionej zwierzyny na koszt uprawnionych do polowania, przez ustawione ze swego

15
nadzoru i tępienia, ściągnie polityczna władza powiatowa w drodze egzekucyi politycznej.“

W całej ustawie łowieckiej dla Moraw podobnego przepisu niema; — zastępują go tam proste i jasne przepisy, kto do zwrotu szkody jest zobowiązany i należycie postanowione i obmyślane sądy rozjemcze, zapewniające bezzwłoczne oszacowanie szkody i szybką egzekucję, przyznanej tytułem odszkodowania należytości.

Ustawa łowiecka niemiecka również nie uznaje takiego urzędowego tępiciele, króregoby można w myśl § 54 naszej nowej ustawy, właścicielom i dzierżawcom polowań narzucić. — W §§-ach 61 — 68 ustawy niemieckiej przewidziane jest udzielenie wyjątkowego pozwolenia do tępienia zwierzyny właścicielom uszkodzonych pól (§. 61) z tem jednak zastrzeżeniem, że zabita zwierzynę mają wracać właścicielowi polowania za wypłatą strzałowego, postanawia ponadto zniesienie czasu ochronnego dla tej zwierzyny szlachetnej, która w pewnej okolicy szkody nadmierne wyrządza (§. 62), a w §. 64 postanawia, że oprócz uprawnianego do polowania, każdy właściciel gruntu lub użytkowca może na swoim polu zabijać i łapać dziki i sobie je przywłaszcząć, instytucyi jednak urzędowego tępiciele ustawa niemiecka nie zna.

Z przedstawionego powyżej wynika, że tylko nasza ustawa nowa tę innowacyę wprowadza; czy ten urzędowy tępiciel będzie środkiem skuteczniejszym od wprowadzonych ustawę nasze

z dnia 5. marca 1897. urzędowych polowań (§. 48.) i certyfikatów myśliwskich (§. 47. b), to przyszłość okaże.

VIII §. 56. ust. 4-ty naszej nowej ustawy łowieckiej brzmi:

„Właściciel sadu lub ogrodu, położonego w pobliżu domów lub zabudowań gospodarczych, a otoczonego stałym ogrodzeniem utrzymanem w takim stanie, iż w zwykłych warunkach unie-możliwia przedostanie się zwierzyny, może „zabi-jać i zabierać“ sobie „zające i króliki, któreby dostały się w obręb takiego ogrodzenia“.

§. 6-ty ustawy łowieckiej dla Moraw powiada:

W okręgu polowania gminnego spoczywa prawo polowania:

a) na cmentarzach i miejscach spoczynku zmarłych,

b) w ogrodach (ozdobnych i użytkowych) i parkach bez względu na ich powierzchnię, jeśli one znajdują się przy domach mieszkalnych i przez naturalne lub sztuczne ogrodzenie tak są zamknięte, że przystęp do nich możliwy jest tylko przez drzwi i bramy.

c) na zupełnie i stale przez mur lub płot zamkniętych parcelach gruntowych, bez względu na wielkość powierzchni jaką zajmują, jeśli ogrodzenie jest tego rodzaju, że z wyjątkiem przypadku zwierzyna czworonożna do nich dostać się, ani z nich wydostać się nie może.

W objaśnieniach do tego §-fu (6-go) ustawy

co do wykonywania polowania w ogrodzonych miejscach i ogrodach, dzięki temu, że Trybunał administracyjny, w orzeczeniu z dnia 15. września 1881 L. 1434 B. 1153 zawyrokował, iż przez ogrodzenie pewnej powierzchni nie traci na niej prawa do polowania dzierżawca polowania, i że właściciel ogrodzonego miejsca winien uprawnionemu do polowania drzwi ogrodzenia otworzyć.

Mówią dalej objaśnienia, że z tego wywiązała się kwestya prawna.

Projekt rządu był za przyznaniem prawa polowania na miejscach ogrodzonych właścicielom tych miejsc ogrodzonych (ogrodów, parków i t. p.) — Dalszy ciąg objaśnień pozwalam sobie w dosłownem brzmieniu tekstu niemieckiego tu przytoczyć:

„Hiemit konnte sich aber der Landtag nicht befreuden, (przyznanie prawa polowania właścicielom ogrodów) indem er darauf hinwies, dass hiedurch gegebenenfalls der Wilddieberei gerade zu Vorschub geleistet würde, da sich jedermann in Wildreicher Gegend, oder am Waldesrande, woselbst viel Wild heraustritt, eine kleine Grundfläche vollkommen umfrieden könnte, um darauf angeblich die Eigenjagd auszuüben, tatsächlich aber wildern würde, ohne dass es dem besten Jagdschutzpersonale möglich wäre diesem Treiben Einhalt zu thun. — Er zog es daher vor, der preussischen Gesetzgebung diesfalls folgend, die Jagd auf diesen Grundstücken lieber ganz ruhen zu lassen.

Die Bestimmung der ruhenden Jagd, eine der österreichischen Gesetzgebung bisher fremde Institution schädig keinerlei Rechte, wahrt hingegen dem Eigentümer vollkommen eingefriedeter Grundstücke dritten Personen, also auch dem Pächter der Gemeindejagd, gegenüber das Recht, das Betreten dieser Grundstücke verbieten zu können. — Ein Einwechseln von Haarwild in Hausgärten bei denen es sich meistens nicht um grosse Flächen handelt und die zu dem fast immer gut umfriedet sind, kann leicht vermieden werden; durch das Ruhen der Jagd wird überdies der Besitzer in schneereichen Wintern nicht verleitet, das Wild durch Futter anzulocken und dann niederzumachen, was ihm trotz der Bestimmungen des §. 57. innerhalb seines Eingejagdgebietes freigestanden wäre.

§. 57. ustawy łowieckiej dla Moraw brzmi: „Do łapania zwierząt łownych zabrania się używania żelaz i łapek.“ — „Zakazuje się zwabiać zwierzynę w zimie na podwórza i ogrody, celem jej łapania.“

§. 66. ustawy łowieckiej dla Niemiec powiada: „Policyjna władza dla spraw łowieckich (Landrat), może upoważnić właścicieli ogrodów owocowych, warzywnych, kwiatowych oraz właścicieli szkólek drzew, do strzelania ptaków i zwierzyny, które w tych ogrodach wyrządzają szkody.

Uprawniony do polowania może żądać, by upolowana zwierzyna o ile do niej może nościć

pretensye (z tytułu przysługującego mu prawa polowania w odnośnym okręgu), za wypłatą zwy-
czajnego strzałowego, była mu oddawaną.

Upoważnienia tego nie mogą dostać ci (do strzelenia zwierzyny), którym należy odmówić wydania karty myśliwskiej.“ „Upoważnienie to jest odwoławalne.“

W objaśnieniach do §. 4-go ustawy łowiec-
kiej dla Niemiec, w których jest mowa o przy-
znaniu polowania właścicielom gruntów ogrodzo-
nych (Grundflächen die dauernd und vollständig
gegen den Einlauf von Wild eingefriedet sind)
znajduje się zdanie, które również pozwolę sobie
dosłownie tu przytoczyć.

„Auf jeden Fall muss verhindert werden,
dass solche eingefriedeten Jagdbezirke als Wild-
fallen benutzt werden.“

Jak z tego widzimy ustawa łowiecka dla
Moraw wyłącza zupełnie ogrody od wykonywa-
nia w nich polowania i, aby sporów uniknąć,
nie pozwala w ogrodach polować ani właścicie-
lowi ogrodu, ani dzierżawcy polowania dotyczą-
cego okręgu, — ustawa łowiecka dla Niemiec po-
stanawia, że właściciel ogrodu musi mieć ku te-
mu specyalne pozwolenie od Landrata, a tego
nie może uzyskać jeśli nie ma warunków do uzy-
skania karty łowieckiej, ponadto czyni to udzie-
lone pozwolenie odwołalnem.

Obie ustawy, tak ustawa łowiecka dla Mo-
raw jak niemiecka obawiają się nadużyć przez

zwabianie do tych miejsc ogrodzonych zwierzyny w śnieżne zimy.

My, mniej o zwierzynę troskliwi, pozwalamy „zabijać“ i „zabierać“ zające króliki każdemu właścicielowi ogrodu w pobliżu domu lub zabudowań gospodarczych, byleby miał ogród ogrodzony.

IX. §. 57. naszej nowej ustawy łowieckiej powiada, że na szkody w ziemiopłodach wyrządzone przez niedźwiedzie i dziki odpowiedzialni są właściciele samoistnych okręgów myśliwskich i dzierżawcy polowań zbiorowych w granicach swoich okręgów myśliwskich; wprowadza jednak zaraz w następującym ustępie zaostrenie tej odpowiedzialności względem właścicieli samoistnych okręgów.

Zobowiązuje bowiem tychże, w razie gdyby przyległe do samoistnego okręgu polowania zbiorowe, nie były wydzierżawione, do zwrotu szkód wyrządzonych przez dziki i niedźwiedzie na tych okręgach zbiorowych niewydzierżawionych w odległości 500 metrów, od granic obszaru leśnego, samoistnego polowania.

Ustawa dla Moraw nie zna tego rodzaju zaostrenie odpowiedzialności a §. 65. tej ustawy powiada ogólnikowo (nie wymieniając gatunku zwierzyny), że za szkody zrzadzane przez zwierzynę przechodnią, odpowiadają uprawnieni do polowania w okręgu, na którym szkoda wyrządzona została.

W ustawie łowieckiej dla Niemiec znajdujemy natomiast podobne jak w naszej zastrzeżenie odpowiedzialności właściciela samoistnego okręgu polowania, jeśli ten okręg ma minimum 750 ha powierzchni leśnej w §. 53. ust. 2-gi.

§-f ten, powołując się na §. 10, orzeka, że za szkody przez dziki, sarny i inną zwierzynę zrządzone w okręgu samoistnego lub zbiorowego polowania, mniej jak 75 ha. mającego, odpowiada właściciel lasów powyżej 750 ha. przestrzeni grunta te 75 ha okalających, jeśli nie chciał się zgodzić na przyłączenie tych gruntów 75 ha. nie mających, do swego polowania samoistnego (w myśl ogólnych przepisów o tworzeniu okręgów samoistnego lub zbiorowego polowania §. 8. ust.), wskutek czego musiano ten okręg 75 h. nie mający, za osobny okręg samoistny lub zbiorowy wyjątkowo uznać.

Podobne te jednak na oko przepisy ustawy naszej i niemieckiej w rzeczywistości znaczne się między sobą różnią.

Podczas bowiem, gdy nasza ustawa nowa w §. 57 ust. 2-gi zobowiązuje jednego lub kilku właścicieli samoistnego okręgu do zwrotu szkód bez względu na wielkość powierzchni gruntów i lasu jaką posiadają i gdy nakłada na nich obowiązek odszkodowania na gruntach zbiorowego okręgu, które przylegają do okręgu tych właścicieli w odległości aż do 500 metr. od gra-

jest wydzierzawione, to ustawa niemiecka wkłada ten obowiązek tylko na właścicieli lasów o powierzchni minimum 750 ha. i co do tych gruntów, które tym lasem są otoczone (ganz oder grösten-teils umschlossen §. 10).

Ponadto jest różnica i w tem, że w myśl §. 11. ustawy niemieckiej, właściciel 750 ha. może każdej chwili zarządzać i uzyskać przyłączenia tego mniej niż 75 ha. mającego okręgu, samoistnego lub zbiorowego polowania lasem swoim okolonego, do swego samoistnego okręgu polowania, a tem samem anomalię ten usunąć, bo po przyłączeniu, zasada ustawy łowieckiej, że właściciele gruntów polowania zbiorowego odpowiadają za szkody w okręgu polowania zbiorowego (§. 52. ust.), a właściciel samoistnego okręgu za szkody wyrządzone tylko na przestrzeniach do samoistnego okręgu przyłączonych vide §. 53. ustawy niemieckiej, z wyjątkiem przepisów §. 64. dotyczącego hodowli dzików, niczem już nie zostanie naruszona, podczas gdy nasza ustawa w §. 57. ust. 2-gi tego nie przewiduje, a łagodzi odpowiedzialność nałożoną na właścicieli samoistnych okręgów polowania jedynie możliwością uzyskania pozwolenia do polowania na niedźwiedzie i dziki w przyległym okręgu zbiorowego polowania (§. 57 3), lub uzyskaniem ustanowienia urzędowego myśliwego z czego przecież właściciele lasów nie wielką będą mieli pociechę.

Omawiając przepisy §. 57. o odpowiedzial-

zrządzone, trudno pominąć przepisy ogólnego odszkodowania, naprowadzone w §§. 59 — 64 naszej nowej ustawy łowieckiej. §. 59. nowej ustawy łowieckiej powiada, że uprawniony do wykonywania polowania ma obowiązek wynagrodzić:

a) szkodę wyrządzoną przez wykonywanie polowania przez niego samego, personal łowiecki, nagonkę, gości, konie i psy,

b) szkodę wyrządzoną przez zwierzynę szkodliwą,

c) szkodę wyrządzoną w granicach swego okręgu przez wszelką inną zwierzynę.

Nie ma wynagradzać szkód wyrządzonych w sadach ogrodzonych, których właściciele po myśli §. 56. ust. 3-ci mają prawo do „zabijania i zabierania“ zajęcy i królików, dalej szkód zrządzonych przez zwierzynę hodowaną, która się wydo stała ze zwierzyńców (§. 60.) i szkód w ogrodach, których właściciele nie pozwalają mu w nich polować (§. 63.) (i 50:2.)

W nieogrodzonych zaś ogrodach i sadach, obowiązany jest uprawniony do polowania, wtedy tylko wynagradzać szkody, jeśli się okaże, że właściciel poszkodowany poczynił wszystkie zabezpieczenia od szkód, które w zwykłych warunkach byłyby im zapobiegły.

§. 64. ustawy dla Moraw postanawia:

Uprawniony do polowania jest zobowiązany wynagrodzić szkodę:

a) przy wykonywaniu polowania przez niego samego, jego personal, gości i psy,

b) wyrządzoną w okręgu jego polowania przez zwierzynę pożyteczną i szkodliwą.

W objaśnieniach do tego §. czytamy, że obowiązany do wynagrodzenia szkód przez zwierzynę i polowanie powstałych jest uprawniony do polowania, a więc w przeważnej części wypadków dzierżawca polowania gminnego.

Właściciel samoistnego polowania jest według ustawy wtedy tylko za te szkody odpowiedzialny, jeśli grunta, które w skład tego polowania wchodzi, wydzierżawił i nie wymówił sobie w kontrakcie dzierżawnym, że dzierżawca a nie on, za szkody ma odpowiadać.

Ustawa ta, stojąc niezłomnie przy zasadzie, że za szkody wszelkie odpowiada uprawniony do polowania okręgu w którym szkoda powstała, zobowiązuje go do wynagradzania szkód przez zwierzynę przechodnią wyrządzonych, (§. 65.) a nawet szkód zrządzonych przez zwierzynę, która umknęła ze zwierzyńców, (§. 66.) zostawiając mu regres prawny przeciw ponoszącemu właściwą winę.

W myśl zaś §. 70. uprawniony do polowania odpowiada i za szkody przez zwierzynę w ogrodach zrządzone, jeśli powstała mimo starań właściciela, by jej zapobiedz.

Jeśli ten §. 70. porównany z §. 6. ustawy dla Moraw, według którego polowanie w ogrodach spoczywa i przez nikogo nie ma być wykonywane, widzimy między tymi przepisami pozorną niesłuszność

25

Stanowisko jednak jakie ustawa w tym względzie zajęła, przytoczony przeze mnie dosłowny w języku niemieckim cytat w artykule VIII. niniejszej korespondencji, wyjaśnia.

§. 51. ustawy łowieckiej dla Niemiec brzmi:

Co do szkód, które w myśl §. 835. prawa cywilnego (B. G. B.) mają być wynagrodzone, a które zrzędziły dziki, jelenie i sarny lub bażanty następujące mają być zastosowane przepisy:

§. 52. „Obowiązani do wynagrodzenia szkód w okręgu polowania zbiorowego są właściciele gruntów tego okręgu w stosunku do wielkości przestrzeni posiadanych gruntów. Tych zastępuje zarządzający polowaniem (Jagdvorsteher)“.

Jeśli zarządzający polowaniem, przy wydzielaniu tego polowania zbiorowego, nie mógł na dzierżawcy przyjęcia na siebie zobowiązania zupełnego zwrotu szkód, to taki wyjątkowy kontrakt dzierżawny musi być przez 2 tygodnie wyłożony w gminie.

Ponadto do ważności jego potrzeba pozwolenia władzy okręgowej (Kreisausschussu, Bezirksausschussu), jeśli bodaj jeden z użytkowników gruntów w ciągu wyłożenia kontraktu przez 2 tygodnie, przeciw zawarciu jego wniósł sprzeciw.

§. 53. ustawy niemieckiej brzmi;

„Za szkody na gruntach przyłączonych do samoistnego okręgu polowania odpowiada właściciel samoistnego okręgu jako ten, który za przyłączone grunta czynsz dzierżawny polowania płaci“.

O innych zobowiązaniach w ustawie Nie

mieckiej przeciw szkodom przez zwierzynę, pisałem już poprzednio w artykule VII, gdzie omówiłem przepisy §§. 61—68, ust. i w artykule VIII., w którym opisałem postanowienia §. 65 ustawy niemieckiej.

X. §. 65 naszej nowej ustawy łowieckiej, opiewa następująco:

„Wszelkie żądania wynagrodzenia szkód zrządzonych przez polowanie i zwierzynę, zgłoszone być muszą przez poszkodowanego u uprawnionego do polowania, celem ugodowego załatwienia bezpośrednio lub za pośrednictwem naczelnika gminy, który obowiązany jest do dni trzech wdrożyć między stronami postępowanie ugodowe.

W razie nie przyjścia do skutku w ciągu dni pięciu ugody, rozstrzygają stanowczo i bez odwołania powoływane w każdym poszczególnym wypadku sądy rozjemcze“.

§. 66. postanawia, że przewodniczących sądów rozjemczych zamianuje polityczna władza powiatowa dla poszczególnych grup okręgów myśliwskich na wniosek Wydziału powiatowego z terną przez Wydział zaproponowanego i po wysłuchaniu reprezentacyi gminnych, na przeciąg lat 3-ech.

Przewodniczący i zastępca mają być przez polityczną Władzę powiatową zaprzysiężeni i mają być na terytoryum danej grupy okręgów myśliwskich stale zamieszkali.

§. 67. postanawia, że przewodniczący lub jego zastępca w razie doniesienia do niego

o szkodzie i nie dojściu ugody, mają natychmiast wezwać wyznaczonych przez obie strony mężów zaufania i do dni 10-ciu od donosienia, szkodę na miejscu zbadać i orzeczenie wydać.

Dalej powiada ten §:

„W razie nie dojścia do skutku sądu polubownego w przeciągu 10-ciu dni z winy przewodniczącego lub zastępcy, wolno jest stronie poszkodowanej udać się na drogę prawa“.

§. 69. orzeka, że po zbadaniu szkody i jej stwierdzeniu, ma sąd rozjemczy orzec co do wysokości wynagrodzenia.

Dalej „Wolno jednak obu stronom zacząć wysokość wyznaczonego wynagrodzenia w drodze zwykłego sporu“.

§. 71 brzmi: Przyznana przez sąd rozjemczy kwota odszkodowania i kosztów winna być uiszczoną w ciągu dni 14 od orzeczenia sądu.

O przymusowe ściągnięcie tej kwoty zwrócić się należy do właściwego sądu, który ma postępowanie egzekucyjne zarządzić, o ile strona przeciwna nie wystąpiła w terminie dni 30-tu ze skargą o unieważnienie orzeczenia sądu rozjemczego.

§. 73 powiada, że szczegółowe przepisy dotyczące urzędowania sądów rozjemczych, o szacowaniu szkód i tp. wydać ma po wysłuchaniu

Wielki Księstwo Dan. Namiestnik

Przepisy co do sądów rozjemczych w ustawie łowieckiej dla Moraw są podobne do naszych, zawarte są w §§. 74—81 włącznie, zasadniczo zaś różnią się od naszych przez następujące postanowienia;

a) Przewodniczącego mianuje na skutek doniesienia o szkodzie do dni trzech polityczna władza powiatowa z grona zaprzysiężonych na lat 6 przewodniczących i rzeczoznawców dla dotyczącego okręgu (§. 74).

Mianowany przewodniczący ma wezwać obie strony poszkodowanego i uprawnionego do polowania by do dni 3-ch wymienili swoich sędziów.

Jeśli temu wezwaniu zadość nie uczynią, sam ich wybierze (§. 75).

Gdy sąd już złożony ma przewodniczący o to się starać by do dni 3-ch szkoda oszacowana i orzeczenie wydane zostało (§. 76).

§. 79 ustawy dla Moraw mieści w sobie postanowienia co do dyet i zwrotu kosztów podróży Sędziów rozjemczych.

Koszta "postępowania mają wynosić najwyżej 4 kor. dla każdego z członków komisji, 40 hl. za kilometr podróży — za odległość poniżej 3. kilometr. nic się nie należy.

§ 81 ustawy dla Moraw brzmi:

„Przeciw orzeczeniu Sądu rozjemczego nie ma odwołania.

Przyznane odszkodowanie i koszta postępowania mają być do dni 14. —

przeciwnym może uprawniony o egzekucję wydanego orzeczenia zwrócić się do politycznej władzy powiatowej, która przed pozwoleniem na egzekucję ma sprawdzić formalną prawomocność orzeczenia rozjemczego.

Jeśli się która ze stron czuje pokrzywdzoną orzeczeniem sądu rozjemczego, może swoje pretensje dochodzić na zwykłej drodze prawnej przez co jednak bieg egzekucyi wyroku sądu rozjemczego nie będzie wstrzymany.

W objaśnieniach do §. 81 ustawy dla Moraw odnośnie do Sądów rozjemczych czytamy:

Projekt rządu był za poruczeniem egzekucyi oszacowania szkód państwowym władzom administracyjnym, któreby urzędowały z przybraniem znawców.

Dalszy ciąg uwag pozwalam sobie w oryginalnym tekście niemieckim tu zacytować „Mit diesen Bestimmungen (z powyższym wymienionym projektem rządowym) könnte sich indessen die Landesvertretung nicht befriedigen. Ihr handelte es sich darum die Grundsätze des Verfahrens derart zu regeln, dass dasselbe die Garantie nicht nur der Gerechtigkeit, sondern auch der thunlichsten Raschheit und Billigkeit in sich trage.

Daher entschied sich dieselbe, dem Jagdgesetze für Böhmen zu theile folgend, für die Einführung von Schiedsgerichten, welche sich ausschliesslich aus unbefangenen Sachverständigen aus dem Land- und forstwirtschaftlichem Fache

28
zusammensetzen sollen. Damit aber auch diese Institution die grösstmögliche Garantie für correcte und unparteiische Handhabung der zugewiesenen Aufgabe biete, wurden insbesondere die Bestimmungen über die Ernennung der Schiedsrichter mit grosser Sorgfalt ausgearbeitet.

Auch wurde der Grundsatz festgestellt, dass Aussprüche der Schiedsgerichte einer eigentlichen Apelation nicht unterliegen dem Beschädigten aber nichtsdestoweniger das Betreten des Civillrechtsweges abgesondert immer noch freistehe.

Aus gleichem Grunde wurde überdies die Bestimmung aufgenommen, dass dem Schieds-sprüche jedesmal noch ein gütlicher Vergleichsversuch voranzugehen habe“.

Ustawa łowiecka dla Niemiec niezna instytucji sądów rozjemczych, a przepisy jej, dotyczące postępowania przy oznaczaniu szkód przez polowanie i zwierzynę zrządzone, są następujące:

W myśl § 55. ust. Niemieckiej ma poszkodowany do dni trzech od chwili gdy o szkodzie się dowiedział pod nieważnością skargi w razie przekroczenia trzydniowego terminu zrobić doniesienie do miejscowej władzy policyjnej.

Władza ta po myśli §. 56. ma natychmiast rozpisać komisyjne dochodzenie na miejscu, celem oszacowania szkody i ugodowego załatwienia sprawy i o tem strony zawiadomić.

§. 58 ust. Niemieckiej powiada, że po osza-

cyjne orzeczenie wstępne (Vorbescheid) a przeciw temu orzeczeniu wstępnemu przysługuje w ciągu 2-dwu tygodni od doręczenia go stronom, skarga do władzy okręgowej (Kreisausschuss Bezirksausschuss).

Rozstrzygnięcie tej władzy okręgowej jest na razie decydujące (vollstreckbar).

Jeśli w ciągu dwóch tygodni nie wniesiono skargi, orzeczenie wstępne (Vorbescheid) jest również prawomocne (gültig und vollstreckbar).

Z przedstawionych powyż przepisów ustawy łowieckiej dla Moraw i naszej widzimy, że na Morawach sąd rozjemczy działa do dni 9-ciu a wyrok jego jest egzekwowany bez odwołania do dni 14-tu według naszej nowej ustawy w Galicyi sąd ma czas dni 15-cie do zebrania się, może się wcale nie zebrać, co w ustawie dla Moraw nie jest przewidziane wcale, orzeczenie sądu może być zaczepione w drodze zwykłego prawa (§. 69.) a o egzekucję można prosić jeśli przeciwnik do dni 30-tu nie wniósł do sądu skargi o unieważnienie orzeczenia sądu rozjemczego.

Czy wobec tego, przez wprowadzenie tak sformułowanej instytucyi sądów rozjemczych, poszkodowany króciej będzie czekał na przyznanie mu i wypłacenie odszkodowania i czy pretensye jego lepiej są przepisami nowej naszej ustawy zabezpieczane, jak one były ustawą z dnia 5/3 1897 Dzpp. Nr. 71, to chyba łatwo łaskawi czy-

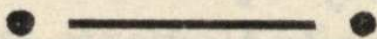
XI. §. 90. naszej nowej ustawy łowieckiej postanawia, że „karta myśliwska zawierać winna nieodłączoną od niej fotografię właściciela“.

I ja jestem zwolennikiem fotografii, zobaczymy jednak jakie w innych ustawach co do kart myśliwskich są zastrzeżenia,

Objaśnienia do §. 39 ustawy łowieckiej dla Moraw, w którym to §-fie jest powiedziane, że nikt bez karty myśliwskiej nie powinien polować, powołując się na okólnik naczelnej władzy wojskowej (des Armee Oberkommandes) z dnia 28/8 1873 powiadają, że czynni służący p. p. oficerowie jeśli polują w mundurze, mają mieć tylko kartę myśliwską, jeśli w ubraniu sportowem paszport na broń i kartę myśliwską.

Ustawa niemiecka w §. 32. rozróżnia dwojakie karty myśliwskie, dla obywateli Państwa po cenie 15 marek na rok i 3 marki za dzień (Jahres und Tagesjagdschein) i dla obcokrajowców po 100 marek za roczną a 20 marek za dzienną kartę myśliwską.

Która z tych trzech ustaw najwłaściwsze co do kart myśliwskich mieści postanowienia, to także pozostawiam łaskawym czytelnikom do oceny.



Przedstawiwszy już jak unormowane są kwestye łowieckie które załatwia nasza nowa ustawa, w ustawie łowieckiej dla Moraw i Niemiec chcę

łądały przypuszczalnie zarządzenia nowej naszej ustawy łowieckiej w praktycznem zastosowaniu, i b) o ile przepisy nowej ustawy wpłyną na zmianę naszych przepisów łowieckich na lepsze.

Co do okręgów samoistnego polowania, jest dotychczas stan rzeczy taki, że w każdej prawie miejscowości, są dwa okręgi polowania, dworskie i gminne.

W myśl §. 4. nowej ustawy, okręgów teraz będzie o wiele więcej.

Więc oprócz samoistnego (dworskiego) może być jeszcze drugi samoistny okręg, bo znajdzie się jeszcze łatwo drugi właściciel, który będzie posiadał 60 ha. nierozzerwalnej powierzchni gruntów.

Prócz tych dwóch może mieć samoistny okręg ksiądz proboszcz jeśli ma pola skomasowane, czwarty okręg, to będą grunta stanowiące dobro gminy.

Prócz tych czterech okręgów możemy mieć jeszcze po myśli §. 4-go ust. 3-ci, kilka okręgów sztucznych samoistnego polowania z „odpowiednią ilością myśliwych“.

Wreszcie przyjdzie okręg polowania zbiorowego, dotychczas gminnego.

Będziemy mieli zatem jeśli nie dwa, to trzy razy tyle okręgów polowania w jednej miejscowości, a ilu uprawnionych do polowania, tego nikt przewidzieć nie może.

Jeśli właściciel majątku nie będzie się pilnował i po myśli §. 9. nie zgłosi zawczasu

tj. w ciągu 6 tygodni od ogłoszenia edyktu w ck. Starostwie prawa samoistnego wykonywania polowania na swoich gruntach to polowanie to po przyłączeniu do okręgu polowania zbiorowego pójdzie na bęben do urzędu gminnego po myśli §. 18. nowej ustawy.

Sarny nie będą już owocem zakazanym: we wrześniu i październiku, przyjdą dla siut ciężkie czasy, zwłaszcza jeśli właściciel majątku nie wynajmie przytykającego do jego lasu polowania zbiorowego.

Gorzej jeszcze, bo na to nie będzie miał właściciel środka obrony, jeśli las jego siasiadować będzie ze sztucznym okręgiem polowania samoistnego, o odpowiedniej ilości myśliwych.

To samo będzie z łaniami (§. 43. ustawy).

Jeśli gdzie w lasach pojawią się dziki lub inne drapieżce to Starostwo będzie mogło ich kazać wytępić ludziom wynajętym na koszt właścicieli tych okręgów myśliwskich, w których te zwierzęta się pojawiły (§. 54).

Każdy będzie mógł na swoim gruncie i miejscach stanowiących dobro publiczne „zabijać i zabierać“ lisy, dziki, niedźwiedzie i inne drapieżne zwierzęta (§. 56) będzie mógł łowić na łapki w obrębie swego obejścia, lisy, kuny, tchórze.

Każdy właściciel ogrodzonego ogrodu, będzie mógł „zabijać i zabierać“ zające i króliki (§. 56) a czy to prawo polowania będzie w ogrodzie wykonywał czy nie, nie dostanie po myśli §. 59 lit. c. wynagrodzenia za szkody, bo ma prawo

polować, więc czy ma żyłkę do „zabijania i zabierania“, czy nie, musi się do tego zabrać.

Wobec tego więc do wymienionych poprzednio spodziewanych okręgów polowania, doliczyć jeszcze należy „samoistne okręgi do zabijania i zabierania“ zajęcy i królików których będzie tyle w gminie, ile będzie ogrodzonych ogrodów w pobliżu domów.

§. 57. Wprowadza nowość:

Odpowiedzialność właścicieli samoistnych okręgów polowania (leśnych) za szkody zrządzone przez niedźwiedzie i dziki w okręgu polowania zbiorowego którego właściciel lasu nie dzierżawi.

W praktyce §. ten może tak wyglądać że właściciel lub właściciele 115 ha mającego lasku przez który dziki i niedźwiedzie przechodzą z lasów wielkiego kompleksu za tym laskiem położonego, odpowiadać będzie za szkody na gruntach okręgu zbiorowego, do tego lasku przylegających.

Gdyby mu się zaś to niepodobało, to jeśli zapłaci w ciągu roku za szkody na okręgu polowania zbiorowego więcej jak trzecią część podatku gruntowego od swojej posiadłości, może żądać od Starostwa, by temu sąsiadowi większego lasów kompleksu, urzędowych tępicielei dzików i niedźwiedzi sprawiło.

Sąsiad każe swojej straży, by tym tępicielom urzędowym na każdym kroku w tępieniu przeszkadzali, a właściciel małego lasu będzie dalej wynagradzać szkody na okręgu przylegającego polowaniu zbiorowego tak jakby temu był wi-

nien, że okręg polowania zbiorowego nie został wydzierżawiony.

W myśl §. 58 i 59 ustawy łowieckiej z dnia 5. marca 1897. dz. u. kr. Nr. 71. do dziś dnia obowiązującej poszkodowany przez zwierzynę, jeśli do dni 8-miu nie zgodził się z właścicielem polowania co do wynagrodzenia, miał do dni 8-iu zrobić doniesienie do Starostwa a to do dni 14-tu miało przeprowadzić komisyjne dochodzenie na miejscu i orzeczenie wydać.

Wiedział więc, że jeśli do Starostwa skargę wniesie to do dni 30-tu komisya zjedzie, Starostwo orzeczenie wyda, od orzeczenia będzie służył rekurs do Namiestnictwa — długa co prawda droga, kosztowna, ale przynajmniej jasna, szeroka i prosta.

W myśl §. 65 nowej ustawy łowieckiej, jeśli do 5. dni za pośrednictwem naczelnika gminy lub sam z uprawnionym do polowania ugody nie zrobi, musi się udać do przewodniczącego sądu rozjemczego.

Po wniesieniu pisanej czy ustnej skargi, czekać musi dni 10 i zgadywać zbierze się Sąd rozjemczy — nie zbierze.

Jeśli się zbierze i wyda orzeczenie a uprawniony do polowania wyrok Sądu rozjemczego przyjmie, do dni 14. zapłaci odszkodowanie i kosztu postępowania, to dobrze. Ale jak się uprawniony do polowania orzeczeniu Sądu rozjemczego sprzeciwi to poszkodowany musi 30 dni

czekać czy nie będzie wniesiona skarga o unieważnienie orzeczenia Sądu rozjemczego.

Jeśli się obie strony nie zgodzą to mogą się prawować.

Jeśli Sąd rozjemczy się wcale nie zbierze z winy przewodniczącego, to także strony mogą się prawować, ale dopiero po dniach 15-tu.

Czy poszkodowani wyznają się w tych przepisach to wątpię. Bo może który rezolutniejszy pouczony przykładami zwróci się wprost ze skargą do zwykłego Sądu, to Sąd go odeszle do Starostwa i do Sądu rozjemczego, i badać będzie, co Sąd rozjemczy zrobił.

I zacznie się jazda od Anasza do Kaifasza i poszkodowany albo zniechęcony dochodzenia zwrotu szkody zaniecha, albo po pewnym czasie dowie się że wyrok Sądu rozjemczego został unieważniony.

Wprawdzie wysoki Sejm w §. 73, nowej ustawy łowieckiej zwrócił się do Pana Namiestnika o wydanie niektórych szczegółowych przepisów o Sądach rozjemczych i nikt o tem nie wątpi, że Pan Namiestnik uczyni wszystko możliwie by zarządzenia jego w tej mierze były jak najskuteczniejsze, ale i jego Ekscelencya będzie mógł to uczynić tylko w granicach paragrafów ustawy, już uchwalonych.

Wydaje mi się też dziwnem, że przewodniczącego i zastępcę Sądu rozjemczego, mianują władze administracyjne a orzeczenie Sądu rozpa-

jedną i drugą czynność przyznać politycznej władzy jak to jest na Morawach lub całą akcyę dochodzenia i przyznawania szkód powierzyć w zupełności Sądom zwyczajnym?

Czy Sądy zwyczajne nie będą już dlatego samego traktowały sprawy z pewnem uprzedzeniem, bo orzeczenie wydane będzie przez Sąd rozjemczy co do składu i urzędowania którego wydane będą przepisy przez władze administracyjne?

Jeśli zatem Sądy rozjemcze pozostaną w tej formie w jakiej je ustawa nowa określa, śmiem twierdzić, że prawa poszkodowanego nie będą lepiej zabezpieczone jak one są w ustawie z dnia 5/3 1897 r. a i szybkość postępowania całego w sprawie szkód nie dozna pożądanej zmiany na lepsze.

Znaną jest ogólnie rzeczą, że dziś wielu myśliwych poluje bez kart myśliwskich i nie przeczę, że wprowadzenie fotografii do nich nie zawadzi, ale czy stanowczo wpłynie na to by ci którzy dotychczas polowali bez kart myśliwskich o takowe się postarali, wątpię.

Czyż wobec przedstawionego stanu sprawy może być jeszcze mowa o zmianie naszych stosunków łowieckich przez wprowadzenie nowej ustawy z dnia 10/10 1907 na lepsze?

O przecież ustawa łowiecka w kraju naszym nie powinna być lekko traktowaną, ani przez myśliwych którzy powinni mieć ochronę zwier-

się za trybunów ludu i dbać powinni o zabezpieczenie zwrotu szkód poszkodowanym: przez jednych i drugich ze względu na to, że nie żyjemy w stepach dzikiej Afryki i że łowiectwo powinno być uważane przez wszystkich jako gałąź kultury krajowej.

Mamy ustawę lasową do ochrony lasów od dewastacyi, ustawę o „ochronie własności polnej“, której sama nazwa cel jej wskazuje i ustawę łowiecką, która jest zawilszą od obu poprzednich bo aż dwa postulaty ma do załatwienia: ochronę zwierzyny i zapewnienie zwrotu szkód poszkodowanym przez zwierzynę.

Podczas więc tego, jak inni gruntownie się nad rozwiązaniem obu tych kwestyi zastanawiają, my aż większością głosów uzyskujemy w naszym Sejmie ustawę, która w środkach przeciw tępieniu zwierzyny wyprzedza znacznie ustawodawstwa innych krajów i narodów, a zaś co do sposobów zabezpieczenia zwrotu szkód poszkodowanym, daleko za nimi pozostaje w tyle.

A nie jest to droga właściwa do rozwiązania sprawy.

Szkody przez zwierzynę zrządzone były, są i będą. I nie ustaną skargi na nie przez zaprowadzenie sztucznych okręgów samoistnego polowania i samoistnych okręgów do zabijania i zabierania.

Zapobiedz im mogą tylko należycie obmyślane i sformułowane przepisy celem zabezpiecze-

Nic więc dziwnego, że nasza nowa ustawa łowiecka, tak wrogo przeciw zwierzynie i jej hodowcom występująca, powitana została z taką niechęcią przez szerokie koła naszych myśliwych; nic też dziwnego, że po dziś dzień nie otrzymała sankcyi Monarszej, bo poszkodowanych również nie zadowoli.

Trembowla w marcu 1908.

Roman Balke.

Kwestya dzicza.

I. W numerze 6-tym „Łowca“ z dnia 16 marca 1907, Pan Dr. Władysław Sołowij omawiając Reformę ustawy łowieckiej pisze jak następuje:

7. Dział ustawy dotychczasowej, zawierający normy odnośnie do szkód przez zwierzynę zrządzonych, wymagał rzeczywiście radykalnej reformy.

Zasadą prawa i sprawiedliwości, jest to, aby wykonywanie przysługującego komisji prawa nie powodowało równocześnie naruszenia praw drugich osób i jeżeli słusznie w ogólnych motywach podnosi Wydział krajowy, że ustawa łowiecka musi być kompromisem między uprawnionemi potrzebami łowiectwa, a interesami kultury rolnej i lasowej — to właśnie w tym dziale ustawy, to jest w kwestyi szkód, zrządzonych przez zwierzynę, szukać należy sprawiedliwego wyjścia, z myślą o tem, że wzajemne ustępstwa i ofiary są w tym wypadku nieuniknione. Postanowień najdalej idących wymaga tak zwana kwestya dzicza, ale też przyjąwszy raz zasadę, że dziki muszą być tępione i drugą zasadę, że każdy, komu dziki szkodę wyrządzą, musi otrzymać należne mu słuszne odszkodowanie, najtrudniej jest wprowadzić do ustawy sprawiedliwe normy i orzec, kto właściwie za szkody ma odpowiadać.

Kto odpowiadać ma za szkody zrobione przez

bo zwierzyna ta trzyma się tych samych miejsc zimą i latem a porusza się na nie wielkiem terytoryum, dajacem się bez trudności określić.

Inaczej z dzikami. Zawsze głodne i nie łatwe do nasycenia, zmieniają ustawicznie miejsce pobytu, w poszukiwaniu za żerem wędrują milami, często wśród jednej nocy, a przedewszystkiem i co najgorsze, przebywają gdzieindziej latem a gdzieindziej zimą i dzieje się bardzo często tak, że dziki w porze dojrzewania zbóż i kartofli trzymają się lasów, w których w jesieni i zimie w promieniu nieraz kilku mil, potem dzików niema. Dotkliwe szkody w ziemiopłodach wydzierają się wtedy o kilka nieraz mil od rewiru, będącego właściwą dzików siedzibą, bo tam wracają na jesień, zimę i wiosnę, a w ten sposób obowiązek, tępienia dzików, dla kogoś, komu one szkodę robią, jest w letniej porze niemożliwy, a na odwrót właściwy dzików hodowca byłby nieodpowiedzialny, bo on nie mając nieraz szkód na polach, nie płaciłby za nie, a temsamem wątpliwem jest, czyby obowiązek tępienia spełnił.

Daje naturalnie jaskrawy przykład a możnaby mnóstwo podobnych zestawić wariantów.

Projekt Wydziału krajowego idzie za wzorem ustawodawstwa niemieckiego i zachodnich prowincyi Austryi, orzekając, że za szkody przez dziki zrządzone odpowiada ten, kto jest uprawnionym do polowania na terytoryum, w którem

zawca polowania gminnego, które nie ma na swoim terytoryum ani lasu, ani krzaków, będzie odpowiadał za szkody zrobione przez dziki, choć pewnem jest, że ani dzików tam niema, ani dzierżawca ich nie hoduje, ani też tępić nie może.

Postanowienie to stara się projekt złagodzić tem, że nadaje dzierżawcy prawa polowania prawo regresu w zwykłej drodze procesu odszkodowawczego przeciw właścicielom lasów, z których dziki na pola wyszły. Musi przytem prowadzić kosztowny proces i prowadzić mozolny, a prawie niemożliwy do ustalenia dowód, że to właśnie ten, a nie inny właściciel lasu odpowiada i że właśnie z tego, a nie innego lasu dziki przychodzą.

Znaczyłoby to tyle, że po pierwszym lecie obowiązywania ustawy w okolicach, gdzie rzeczywiście są dziki i szkody, poprostu wszyscy sąsiedzi byłiby ze sobą w procesie, a w rezultacie, obok nieznośnych wprost stosunków jest jeszcze bardzo wątpliwem, czy naprawdę sprawiedliwości stanie się zadość.

Rezultatem dalszym byłoby i to, że na polowania gminne, zagrożone szkodami przez dziki zrządzanemi nie byłoby całkiem amatorów, zaprowadziłoby w tych terytoryach zupełny bezrząd, z niepowetowaną szkodą dla zwierzyny pożytecznej, która jest wyłącznym celem wszystkich zabiegów około podniesienia kultury łowieckiej.

Postanowienia projektu są zatem trudne do

42

Znam parę podobnych projektów i tak istnieje propozycja, że na żądanie gminy, interesowanych i uprawnionego do polowania, może władza polityczna zarządzić dochodzenie, a następnie orzec, że ten lub inny właściciel lasów w powiecie nie czyni zadość obowiązkowi tępienia dzików — w konsekwencji takiego orzeczenia może starostwo oddać na koszt właściciela odnośnego rewiru obowiązek i prawo tępienia dzików na przeciąg lat dwóch lub trzech osobie, przez siebie wyznaczonej. Projekt ten, jakkolwiek zmierzający radykalnie do wytępienia dzików, nie załatwia jednak kwestyi odpowiedzialności za szkody w sposób odpowiadający zasadom prawa i słuszności.

Pan Szaszkiewicz z Rzemienia poruszył niedawno w „Gazecie Narodowej“ tę sprawę i proponował, aby wszystkie szkody, wydarzające się w powiecie po ustaleniu ich cyfry, pokrywał urząd podatkowy, a z końcem roku miałyby nastąpić repartycya zapłaconych kwot na właścicieli lasów, mających dziki, w stosunku do ilości morgów.

Myśl sama dobra, ale wydaje mi się niemożliwą w praktyce do urzeczywistnienia i całkiem jest pewne, że rząd nie przyjąłby na siebie ani obowiązku wypłacania szkód, ani też obowiązku repartycyi.

Najpraktyczniejszym, choć może także jeszcze nie zupełnie dobrym wydaje mi się inny pro-

dziki, odpowiada uprawniony do polowania, na tem terytoryum, na którem szkody miały miejsce.

Wolno jednak tak jemu, jak gminie, jak wreszcie interesowanym odnieść się do starostwa z prośbą o zbadanie za przybraniem dwóch zaprzysięgłych rzeczoznawców, a po wysłuchaniu interesowanych, o orzeczenie, kto w danem terytoryum ma być odpowiedzialnym za szkody, zrządzone przez dziki.

Orzeczenie takie wydane, albo prewentywnie, a więc zanim szkody miały miejsce, albo też po zaszłym wypadku szkody, ale ze skutkiem wstecz, po prawomocności, z mocą obowiązującą na dwa czy więcej lat, miałoby ten skutek, że już z góry byłoby wiadomem, iż za wszystkie szkody wyrządzone przez dziki w jednej lub kilku gminach, odpowiada ten a ten, lub kilku właścicieli lasów w orzeczeniu wyraźnie wymienionych i w stosunku, w tem orzeczeniu przewidzianym.

Orzeczenie takie musiałoby być wydane ewentualnie przez dwa starostwa równocześnie i w porozumieniu, gdyby sfera odpowiedzialności miała sięgać za granice powiatu.

Naturalnie i ten projekt nie jest bez zarzutu, ale może najbardziej zbliża się do doskonałości.

Byłoby bardzo wskazaniem, aby Szanowni czytelnicy „Łowca“, zechcieli nad tą sprawą pomyśleć i podać ewentualnie inne projekty, bo chodzi w tym wypadku o znalezienie sprawied-

wania, a więc bez ukrócenia prawa poszkodowanych do żądania zwrotu szkody i racjonalne postanowienie będzie można bez opozycji jeszcze w jesieni do ustawy wprowadzić.

II. Przedruk z Nr. 16-go „Łowca“ z dnia 16 sierpnia 1907.

W Nr. 6 „Łowca“ z dnia 16. marca b. r., Pan dr. Władysław Sołowij, omawiając „kwestyę dziczą“ i 4 projekty jej rozwiązania, wyraził zdanie, że byłoby wskazaniem, by czytelnicy „Łowca“ jeszcze inne projekty od siebie zapodali.

Ponieważ dotychczas nikt, z więcej odemnie interesowanych, w tej sprawie, o ile zauważyć mogłem, głosu nie zabierał, pozwolę sobie na podanie pod łaskawą ocenę i krytykę Szanownych czytelników „Łowca“ następujących moich zapatrywań:

§. 47. lit. a. ustawy łowieckiej z dnia 5. marca 1897, dz. u. kr. Nr. 71 przerobićby można w ten sposób:

„Wszelkie szkody przez dziki zrządzone, wynagrodzić są zobowiązani i ponieść kosztą dochodzenia, w razie skonstatowania rzeczywistej szkody, wszyscy właściciele lasów, którym przysługuje w myśl §. 3. lit. a. ustawy łowieckiej, wykonywanie prawa polowania w tychże lasach w sposób samodzielny, jakoteż wszyscy dzierżawcy polowań gminnych lub wydzierżawionych prywatnych, jeśli posiadają co najmniej 115 hektarów przestrzeni leśnej w nieprzerwanej przestrzeni, a to w promieniu 10 kilometrowym od miejsca

40
to, czy dziki hodują czy nie, o ile nie udowodnią że w lasach, które posiadają, dziki wcale nie przybywają.

Wyz wymienieni obowiązani będą sumę szkód i kosztów postępowania pokryć w stosunku do posiadanej przez nich ilości morgów lasu w promieniu tych 10 kilometrów od miejsca wyrządzonej szkody“.

Druga część §. 47 lit. b. opadłaby zupełnie, jako mogąca dać pole do nadużyć tym, którzy bezpłatne certyfikaty myśliwskie dostaną. — §§. 48 i 49. ustawy łowieckiej, nie posiadają zdaniem mojem w sprawie dziczej praktycznej doniosłości, bo wszyscy wiedzą, jak wyglądają i jakim uwieńczone bywają skutkiem obławy z urzędu zarządzane.

Ponieważ zaś „Postępowanie“ przepisane §. 57 — 63 ust. łowieckiej w dochodzeniach szkód przez zwierzynę zarządzonych, dotyczące także szkód przez dziki zarządzonych, a powołujące w pierwszym rzędzie do urzędowania repren-tacye gminne przewlekają sprawę, tak, że nieraz Starostwo szkody sprawdzić już nie może, bo uszkodzone plony dawno zebrane, a pole przeorane, przeto w miejsce §. 48. w sprawie szkód przez dziki zarządzonych, możnaby umieścić:

„Doniesienie o wyrządzonej przez dziki szkodzie, winien wnieść poszkodowany do c. k. Starostwa pod nieważnością skargi do dni trzech od

Doniesienie ma zawierać:

- 1) Orzeczenie taksatorów gminnych, zaprzy-
siężonych co do wysokości wyrządzonej szkody,
- 2) Poświadczenie zwierzchności gminnej,
kiedy ta rzeczywiście wyrządzoną została,
- 3) Przypuszczenie z czyich lasów dziki ją
wyrządziły.

Starostwo do dni 14 od wejścia doniesienia o szkodzie, rozpisze i przeprowadzi dochodzenie komisyjne na miejscu, celem stwierdzenia szkody; odpisy rozpisanego dochodzenia i wniesionej skargi o odszkodowanie, przeszle natychmiast dotyczącej zwierzchności gminnej, poszkodowanemu, właścicielom lasów i dzierżawcom polowań leśnych, w myśl §. 47 do odszkodowania zobowiązanym.

Zarazem oznajmi c. k. Starostwo wyż wymienionym, że do dni 8-miu mogą sprawę ugodowo między sobą załatwić, lub też wniesć do ck. Starostwa na piśmie w tymże terminie przedstawienia i dowody, mające na celu wykazać, że dziki w ich lasach nie przebywają. W razie ugodowego załatwienia sprawy, zagodzony donosiciel tj. poszkodowany, winien najdalej dnia 10-go po rozpisaniu komisji o zawartej ugodzie i wypłaconem odszkodowaniu donieść ck. Starostwu na piśmie, w razie przeciwnym ponosi kosztu bezowocnego delegowania komisji.

Koszta odwołania komisji w razie ugody ponoszą ugodę zawierający w równych częściach.

W miejsce dzisiejszego §. 49 umieścićby

W komisyjnym dochodzeniu wymienionem w §. 48 udział wzięść mają jako członkowie komisji:

- 1) Urzędnik Konceptowy ck. Starostwa.
- 2) Znawca wyznaczony z grona właścicieli lub samoistnych gospodarzy większych posiadłości lub tegoż zastępcą.

3) Dwaj zaprzysiężeni taksatorowie gminni.

4) Naczelnicy gmin w charakterze świadka.

Obecni być mogą przy dochodzeniu osoby obowiązane do odszkodowania lub ich upoważnieni zastępcy jako świadkowie czynności.

Na podstawie orzeczeń członków komisji protokolarnie spisanych, po rozważeniu wniesionych przez obowiązanych do odszkodowania przedstawień na piśmie, wyda Starostwo do dni 30-tu orzeczenie, przeciw któremu przysługiwać będzie 14-dniowy rekurs do ck. Namiestnictwa, tak poszkodowanemu jak i osobom do wypłaty odszkodowań zobowiązanym.

Znawcę i tegoż zastępcę z grona posiadaczy lub samoistnych gospodarzy większej posiadłości zatwierdzi dla każdego powiatu sądowego na zgodną propozycję Starostwa i Wydziału powiatowego, Namiestnictwo na przeciąg lat 6.

Tyle co do kwestyi dziczej pozwałam sobie przedstawić; paragrafy ustawy łowieckiej wprost tj. bezpośrednio do dzików się nie odnoszące, zacząłem jedynie o tyle, o ile musiałem.

Trembowla, 3. czerwca 1907.